

IV. IN MEMORIAM

Zdzisław Kaczmarczyk 1911 - 1980

Dnia 9 sierpnia 1980 r. zmarł prof. dr habil. Zdzisław Kaczmarczyk, dyrektor Instytutu Historii Państwa i Prawa na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, jeden z pierwszych doktorów z zakresu historii państwa i prawa Uniwersytetu Poznańskiego, uczeń prof. Zygmunta Wojciechowskiego, kontynuator nie tylko jego naukowej, ale także jego społecznej aktywności.

Urodził się Zdzisław Kaczmarczyk w Krakowie dnia 19 sierpnia 1911 r. Edukację odbył jednak w Poznaniu. W latach 1921 - 1929 uczęszczał do znanego gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego, a od 1929 do 1933 r. studiował na Uniwersytecie Poznańskim na Wydziale Prawa. Na tymże Uniwersytecie podjął równoległe studia z zakresu geografii, choć nie zakończył ich egzaminem magisterskim.

Choć całe dorosłe życie Z. Kaczmarczyka było związane z Wielkopolską, z młodych lat pozostał sentyment do Krakowa i Tatr, zwielokrotniony przez bliskie rodzinne związki. Każdego roku wszystkie wolne chwile, wszystkie urlopy spędzał w górach. Służbę wojskową z wyboru odbył w 1 pułku strzelców podhalańskich w Nowym Sączu w latach 1935 - 1936. Do tej jednostki stawiał się też w końcu sierpnia 1939 r.

Przy wyborze studiów prawniczych kierowała nim siła przyciągająca ówczesnych historyków ustroju i prawa, osobowość Teodora Tycy, który pierwszy wytoczył na tym wydziale kierunki naukowego i społecznego działania, odgrywając poważną rolę w tworzeniu poznańskiego środowiska historycznoprawnego oraz Zygmunta Wojciechowskiego, który po Tycy objął berło i dziedzictwo naukowe. Uczęszczał Z. Kaczmarczyk również na seminaria prowadzone przez Jana Rutkowskiego i Kazimierza Tymienieckiego. W 1931 r. napisał w seminarium Z. Wojciechowskiego pracę magisterską pt. „Immunitet ekonomiczny w dobrach kościelnych w Małopolsce w XIII wieku”. Praca ta w skróconej wersji została opublikowana w „Sprawozdaniach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” za rok 1932. Wtedy też krystalizował się przyszły kierunek Jego pracy, ale wymagało to jeszcze dalszych pogłębianych studiów.



Z. Kaczmarczyk rozszerzał swą wiedzę historyczną uczęszczając na wykłady z etnografii i nauk pomocniczych historii. Interesował się także historią sztuki.

Od początku związał się z Katedrą Historii Ustroju Polski UP, pełniąc w latach 1934 - 1936 funkcję asystenta wolontariusza, by od 1 września 1936 r. przejść na etat starszego asystenta i to z chwilą gdy uzyskał tytuł doktora praw. Za pracę doktorską pt. *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV wieku*, która ukazała się drukiem w 1936 r. uzyskał w następnym roku nagrodę w postaci złotego medalu Uniwersytetu Poznańskiego. Była to jedna z prac poświęconych immunitetowi, jakie Zygmunt Wojciechowski rozdał swym uczniom, z których Józef Matuszewski pisał o immunitecie ekonomicznym, a Michał Szaniecki — o nadaniach dóbr na rzeczy rycerzy. Sam Zygmunt Wojciechowski pisał — jak wiadomo — o początkach immunitetu w Polsce i zagadnieniu immunitetu sądowego w Polsce w XII w.

W ten sposób problem badawczy postawiony swego czasu jako godny do opracowania przez Teodora Tyca został przez Z. Wojciechowskiego i uczestników prowadzonego przez niego seminarium podjęty i opracowany, wchodząc na stałe do dorobku historii państwa i prawa Polski. W pierwszej pracy stanowiącej punkt wyjścia do dalszych badań, pokazał Zdzisław Kaczmarczyk znakomite przygotowanie. Dotyczyło to gromadzenia i selekcji materiału źródłowego, jego właściwego odczytania oraz przede wszystkim umiejętności wyciągania syntetyzujących wniosków. A materiał źródłowy zebrał ogromny. Były to w większości źródła dyplomatyczne polskie, począwszy od czasów najdawniejszych aż po rok 1400 przyjęty jako data końcowa doktorskiej rozprawy.

Zgromadzony materiał usystematyzował Autor rzeczowo, omawiając wedle dzielnic takie zagadnienia jak zakres czasowy immunitetu, zakres terytorialny, osobowy i rzeczowy. Zastanawiał się dalej nad kolonizacją na prawie niemieckim i jej związkiem z immunitetem, wreszcie szczegółowo omówił jurysdykcję patrymonialną.

Jakie wartości wniosła ta pierwsza praca Z. Kaczmarczyka do nauki? Zgromadzony materiał pozwolił na zastanowienie się nad następstwami immunitetu i sprecyzowanie wniosku, że pod jego wpływem i w związku bezpośrednim z nim rodzi się system sądownictwa patrymonialnego. Uprawnienia przysługujące państwu zostały przelane na panów prywatnych, co w konsekwencji doprowadziło do zupełnego zerwania kontaktów pomiędzy ludnością wiejską dóbr duchownych a władzą państwową. W obrębie samej ludności wiejskiej immunitet przyczynił się do zatarcia różnic pomiędzy niewolnikami, przypisaniami i wolnymi przez poddanie ich jednemu zwierzchnikowi sądowemu. W pierwszym okresie immunitetu panujący zyskiwał na władzy i dochodach sądowych przez usunięcie urzędników. Upadła władza sądowa kasztelanów, pojawiają się natomiast nowe urzędy, które muszą zastąpić kasztelanów w ściganiu przestępstw zagrażających bezpieczeństwu publicznemu. Usiłowania panujących, a w szczególności Kazimierza Wielkiego, zmierzające do poddania sądów kontroli państwa nie udały się, a sądy kościelne są w XV w. wyłącznymi sądami dla ludności dóbr kościelnych. Stąd też krok do poddaństwa.

Jeszcze raz poruszył te zagadnienia Z. Kaczmarczyk kilkanaście lat później w referacie przygotowanym wspólnie z M. Szanieckim. Referat został wygłoszony na zjeździe historyków państwa i prawa w Poznaniu w dniu 25 listopada 1950 r. i nosił tytuł *Kolonizacja na prawie niemieckim w Polsce a rozwój renty feudalnej* (CPH, t. III, 1951). W nowym metodologicznym ujęciu zjawisk społecznych starał się on ukazać zmiany, jakie zachodziły w Polsce w formach pobierania renty feudalnej oraz powiązania ich z kolonizacją niemiecką. Gruntowna znajomość zagadnienia i bogactwo uprzednio zgromadzonego materiału pozwoliły

Z. Kaczmarczykowi na wykazanie, że ruch immunitetowy zmierzał do ograniczenia udziału księcia w części renty feudalnej ściąganej od ludności, że zjawisko kolonizacji na prawie niemieckim wyrastało w sposób organiczny nie jako odo-sobniona, obca siła narzucona z zewnątrz, ale jako kontynuacja i nowa forma dalszej przebudowy gospodarki rolnej, oczynszowania i renty pieniężnej. Autorzy tego referatu wykazali ponadto, że nie można stosować jednolitego schematu wypracowanego przez klasyków marksizmu do rozwoju form renty feudalnej, że należy uwzględnić specyficzne warunki konkretnego jej rozwoju w Europie Wschodniej.

W 1936 r., a więc od uzyskania stopnia doktora nauk prawnych kształtować się zaczął nowy kierunek badań Z. Kaczmarczyka, nie odbiegający jednak od nakszełonego przez Z. Wojciechowskiego w ogólnych zarysach dla całego poznańskiego zespołu historycznoprawnego. To zainteresowania czasami Kazimierza Wielkiego. Pierwszym jej wyrazem były artykuły zamieszczone na łamach różnych czasopism. Do nich zaliczyć można takie, jak: *Nieznany dokument Kazimierza Wielkiego dla Mszany Dolnej i Górnej z 1365 r.* („Kwart. Hist.”, R. 51, 1937), *Kazimierz Wielki a Kalisz* („Echo Kaliskie”, R. 5, 1937), *Kiedy Kalisz miał najszczytniejsze czasy?* („Kurier Poznański”, R. 1938), *Organizacja obrony kraju w czasach Kazimierza Wielkiego* (Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby, Kraków, 1938), oraz *Rządy Kazimierza Wielkiego w Kaliszu* („Przegląd Wielkopolski”, 1939, nr 4).

W niedługim czasie przedstawił Z. Kaczmarczyk pracę, która stanowić miała podstawę przewodu habilitacyjnego, pt. *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, tom I: *Organizacja państwa*. Ukazała się ona drukiem w czerwcu 1939 r. Dnia 14 lipca 1939 r. wpłynęło do Rady Wydziału Prawa UP podanie o przeprowadzenie przewodu habilitacyjnego. Zostało ono przyjęte przez Radę na posiedzeniu w dniu 1 września 1939 r. W tym czasie znajdował się Autor już jednak jako sierżant podchorąży w 1 pułku strzelców podhalańskich, w którym odbył całą kampanię wojenną, walcząc następnie w Karpatach i docierając aż do Jaworowa koło Lwowa. Dnia 17 września 1939 r. dostał się do niewoli. Zwolniony 26 października, przyjechał do Poznania. W tym samym roku został wysiedlony do Generalnej Guberni, gdzie zamieszkał w Krakowie.

Przewód habilitacyjny Zdzisława Kaczmarczyka został przeprowadzony na tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich w latach okupacji. Sucho zdania protokołu z 1945 r. zamieszczonego w aktach Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego zawierają oświadczenie profesora Zygmunta Wojciechowskiego, dziekana Wydziału Prawno-Historycznego w latach 1939-1940, który stwierdzał, że zwołana dnia 30 kwietnia 1944 r. w Warszawie, w mieszkaniu prof. Jana Rutkowskiego Rada Wydziału wybrała recenzenta pracy habilitacyjnej Z. Kaczmarczyka. Został nim oczywiście Zygmunt Wojciechowski. Na kolejnym zebraniu, jakie odbyło się w Warszawie w połowie maja tegoż roku w mieszkaniu prof. Alfreda Ochanowicza „praca została uznana za wystarczającą dla uzyskania docentury i zważywszy okoliczności wojny — uchwalono — zgodnie zresztą z przepisami ustawy o szkołach akademickich, dopuszczającymi w wyjątkowych wypadkach i okolicznościach zwolnienie z kolokwium i wykładu habilitacyjnego kandydata, uznano postępowanie habilitacyjne za zakończone pod warunkiem potwierdzenia tej uchwały przez Radę Wydziału, Senat i Ministerstwo, po ustaniu okupacji”. Habilitacja Z. Kaczmarczyka uzyskała zatwierdzenie przez obydwie instancje uniwersyteckie dnia 9 kwietnia 1945 r., a Ministerstwo potwierdziło ją dnia 13 września 1945 r. W rok później powołano go w wieku 34 lat na profesora nadzwyczajnego. Profesorem zwyczajnym został Z. Kaczmarczyk w jedenaście lat później, w 1957 r.

Mimo trudnych warunków okupacyjnych nie przerwał Z. Kaczmarczyk pracy naukowej, czy to będąc — za wiadomością i zgodą przebywających na wysiedleniu poznańskich profesorów — pracownikiem pomocniczym w krakowskim „Ostinstytut”,

czy to porządkując wraz z ojcem archiwum paulinów na Jasnej Górze i korzystając tam z bogato zapoatrzonej biblioteki. Związany też był przez cały okres okupacji z działalnością poznańskich profesorów w Generalnej Guberni, w ramach konspiracyjnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Miał w tym czasie możliwość, aczkolwiek w niewielkim stopniu, gromadzenia materiałów do prac, które mogły się ukazać dopiero po 1945 r. W początkowym okresie okupacji pracował nadal nad czasami Kazimierza Wielkiego. W zamierzeniach Autora, częściowo tylko zrealizowanych, było napisanie czterech tomów. Pierwszy, o którym wspominaliśmy, przedstawiony jako praca habilitacyjna a omawiający organizację państwa, stanowił punkt wyjścia do dalszych rozważań naukowych nad tym okresem. W latach 1940 - 1941 pracował nad tomem drugim, poświęconym stosunkowi Kościoła do państwa. W tomie trzecim zamierzał przedstawić stanowisko rycerstwa i włościanstwa na prawie polskim, w tomie zaś czwartym zobrazować kolonizację na prawie niemieckim prowadzoną w dobie Kazimierza Wielkiego. Praca ta, jeśliby została ukończona w całości, mogłaby się równać z monumentalnym dziełem Tadeusza Korzonia o wewnętrznych dziejach Polski za Stanisława Augusta. Niemniej wyszło spod pióra Z. Kaczmarczyka kilka kapitalnych opracowań. Czasami kazimierzowskimi zajmował się bowiem przez cały okres swego naukowego żywota, stając się najlepszym znawcą okresu i osoby panującego. Oprócz wspomnianego pierwszego tomu ukazał się w 1946 r. tom drugi obejmujący organizację Kościoła, sztukę i naukę. Następnie, w roku 1948 ukazała się monografia pt. *Kazimierz Wielki (1333 - 1370)*. Dążył w niej Autor do przedstawienia całości rządów króla wraz ze wszystkimi biograficznymi szczegółami. Do Z. Kaczmarczyka zwrócił się też Uniwersytet Jagielloński, by z racji jubileuszu 650-lecia przygotował pracę o założycielu tej uczelni. Praca ta nosząca tytuł *Polska czasów Kazimierza Wielkiego* została wydana w ramach wydawnictw jubileuszowych w 1964 r. Ukazał w niej Autor przejrzyście tak osobę wielkiego władcy, cały złożony polityczny spłot zagadnień owego czasu, jak też — i to może najważniejsze — walkę Kazimierza Wielkiego o miejsce Polski w ówczesnej Europie, umiejętność prowadzenia gry dyplomatycznej, a jednocześnie zrozumienie, że miejsce Polski dyktuje jej ustrój polityczny, moc gospodarcza i szeroko pojęta kultura.

Dojrzała to jest praca, w niej bowiem zawarły się długie przemyślenia Kaczmarczyka nad tym okresem, który przecież zawsze go pasjonował, ale przedstawił go używając języka prostego a jednocześnie barwnego, tak jak tego wymagała osoba i epoka.

Charakterystyczne jest też dla Autora i jego sposobu myślenia spojrzenie na osobę wielkiego króla i jego dzieło przez pryzmat dnia dzisiejszego. We wstępie do wspomnianej pracy pisał Z. Kaczmarczyk: „Czasy i osoba króla, poddane coraz lepszym metodom badawczym, bynajmniej nie straciły swego znaczenia. Uwolnione od legend i apologii są dla nas dziś bardziej zrozumiałe w epoce w której powróciły znów Śląsk, Ziemia Lubuska i Pomorze, a pokojowa praca nad odbudową wewnętrzną państwa i kraju stała się zadaniem pierwszoplanowym”.

We wspólnych pracach, pisanych ze Stefanem Weymanem zostały omówione wyczerpująco reformy wojskowe i organizacja siły zbrojnej za Kazimierza Wielkiego, a wraz z M. Szczanieckim i S. Weymanem, przygotowano do druku Statuty Kazimierza Wielkiego w opracowaniu Oswalda Balzera. Hasła w encyklopediach, słowniku biograficznym oraz drobniejsze artykuły w tygodnikach dotyczące czasów Kazimierza Wielkiego, stanowiły uzupełnienie jego zainteresowań twórczych na tym polu. Już po jego śmierci ukazała się w pierwszym tomie *Historii dyplomacji polskiej* opracowana przez Z. Kaczmarczyka część obejmująca problemy dyplomacji polskiej w dobie zjednoczenia Królestwa Polskiego (1306 - 1380).

We wszystkich tych pracach pokazał Z. Kaczmarczyk, że wielkość ostatniego

Piasta na tronie polskim brała się między innymi ze zrozumienia przezeń perspektywy historycznej w przemianach państwa i narodu, z zarysowanej koncepcji zjednoczonej Polski, opartej na zachodzie o Odrę, na północy o Bałtyk, a na wschodzie włączającej w swe granice Ruś Halicko-Włodzimierską. Polska ta wraz z Węgrami Andegawenów miała tworzyć wielką siłę polityczną panującą nad Europą środkową i częściowo wschodnią. Z tej koncepcji wyłonić się miała unia Polski z Litwą. Zapewnić to mogło żywiłom słowiańsko-węgierskim zupełną niezależność i eliminację wszelkiego znaczenia niemieczyzny. Chodziło tu o zakon krzyżacki i jego działalność „misyjną”, o działalność Austrii i Brandenburgii. Badania Z. Kaczmarczyka potwierdzały, że myśl polityczna tego czasu i zamierzenia władcy koncentrowały się wokół uczynienia z Polski zjednoczonego królestwa z silną władzą panującego, że odpowiadało to podobnym procesom monarchii scentralizowanych, jakie stworzono we Francji, Czechach i Węgrzech.

Zajmując się głównie zagadnieniami państwa, zwracał Autor uwagę również na sprawy gospodarcze, rozwój handlu i miast, popieranie kolonizacji wiejskiej, naprawę skarbu królewskiego. Z tego bowiem rosła siła Polski na zewnątrz — dowodził, powiększała się armia, rozszerzały granice, umacniał się kraj. Wbrew poglądom, jakie przyjęły się w dawniejszej historiografii, udawał Z. Kaczmarczyk, że Kazimierz był wielkim reformatorem wojska i obrony kraju, był twórcą siły, która zdała potem swój egzamin na polach Grunwaldu. Z przedstawionego przezeń obrazu państwo ostatniego Piasta rysuje się jako okrzepłe, a społeczeństwo bogatsze i kulturalniejsze. Silna i sprawna administracja z określonymi ściśle kompetencjami, oparta na skodyfikowanych podstawach prawnego działania i realizująca myśl polityczną króla, kontynuująca jego dzieło po śmierci, zapewniła ówczesnej Polsce poczesne miejsce w tej części Europy.

Z chwilą zakończenia wojny światowej rozpoczął się drugi okres działalności Zdzisława Kaczmarczyka. Praca Jego skoncentrowała się teraz głównie w Instytucie Zachodnim, choć — jak zwykle — z wielką starannością prowadził uniwersyteckie zajęcia. W krótkim czasie powołany został na sekretarza naukowego Instytutu, współredaktora serii „Ziemie Staropolskie” oraz wielu innych zbiorowych prac. Brał czynny udział w szkoleniu kadr kulturalno-oświatowych dla Ziem Odzyskanych. Przygotowywał wykłady o przeszłości Śląska, Pomorza, Ziemi Lubuskiej, które następnie spżytkował w redagowanych partiach historycznych „Ziem Staropolski”. W trakcie przygotowywania materiałów wykładowych i wykorzystaniu zgromadzonych w czasach okupacji źródeł, przygotowana została przezeń do druku praca obejmująca dzieje Śląska. Ale nie ujrzała światła dziennego. Zaledwie jej namiastkę stanowiły krótkie dzieje Śląska w wiekach średnich do roku 1526, wydane w 1946 r.

Trwała pozycję w polskiej literaturze historycznej zyskała przygotowana w czasie okupacji praca pt. *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*, Poznań 1945, która przedstawiała problem kolonizacji aż do początków XX w. Wzbudziła ona szerokie zainteresowanie nie tylko specjalistów historyków, ale i polityków walczących o nowy kształt zachodniej granicy oraz ludzi osiedlających się na nowo odzyskanych ziemiach. Była to pierwsza praca w Polsce, która problem ten obejmowała w takich chronologicznych wymiarach. Wyrosła ona z potrzeby czasu, dając odpowiedź na niemieckie wywody w tej tak ważnej dla zrozumienia polskiej racji stanu sprawie, jakim było zagadnienie polskości Ziem Odzyskanych. Musiał więc Z. Kaczmarczyk, idąc za niemieckimi opracowaniami, sięgać do prehistorii, by udowadniać słowiański i polski charakter ziem nad Odrą, wskazywać na rolę kolonizacji na prawie niemieckim. Udowadniał na bazie przekazów źródłowych i danych statystycznych, że narzucanie języka niemieckiego jako urzędowego nie można uważać za równoznaczne z dokonaną już germanizacją kraju, bo przez wielki mieszkła tam jeszcze ludność słowiańska.

Po raz pierwszy też wskazał Z. Kaczmarczyk, że kolonizacja niemiecka w Polsce nie stanowiła procesu izolowanego, bowiem podobne procesy zachodziły i w innych państwach europejskich i w samych Niemczech. Nie rozróżniano uprzednio kolonizacji wewnętrznej kraju jako zjawiska gospodarczego od kolonizacji niemieckiej, tj. imigracji żywołu niemieckiego; pomieszano kolonizację niemiecką z kolonizacją na tzw. prawie niemieckim, która była częścią ogólnej kolonizacji prowadzonej siłami polskimi tylko według wzorów niemieckich. W związku z tym prześledził losy żywołu niemieckiego i jego sukcesy. Było to obiektywne ukazanie umacniania się niemieczyny na wschód od Odry. Dał nam więc Z. Kaczmarczyk syntetyczne ujęcie zjawiska kolonizacji niemieckiej, a praca ta stała się niezastąpionym źródłem jej poznania.

Zyczył sobie Autor, pisząc we wstępie, „aby jako odpowiednik tej pracy mogła wkrótce ukazać się książka obrazująca dzieje i znaczenie Polaków nad Odrą i brzegami Bałtyku”. W osiem lat później w artykule zamieszczonym na łamach „Przeglądu Zachodniego” wrócił do tego tematu w pracy *Rozprzestrzenienie narodowości polskiej nad Odrą o Bałtykiem w późnym feudalizmie*. O ile wcześniej, w 1947 r., zajął się Z. Kaczmarczyk problemem germanizacji Śląska, to teraz rezultaty poszukiwań źródłowych starał się przedstawić za pomocą ujęć kartograficznych. Stwierdzał Autor, że w wiekach od XVI do XIX nastąpiło stosunkowo późne zniemczenie się ludności polskiej nad Odrą i Bałtykiem, wskazując równocześnie błędy rządzącej w Polsce klasy feudalów, która nie umiała dokończyć dzieła zjednoczenia wszystkich terytoriów zamieszkaných przez narodowość polską.

Wskazał też na konieczność podjęcia szeroko zakrojonych badań nad wiekiem XIX, na istotę „Ostflucht” i stopniowe, ale systematyczne przesuwanie się ludności polskiej na zachód.

W niecały rok po *Kolonizacji* ukazała się praca, pisana wraz z M. Kielczewską i L. Głuckiem pt. *O lewy brzeg Odry*. Redagował ją Z. Wojciechowski, a zawierała ona prócz też historycznych, także i uzasadnienie geograficzne i gospodarcze. To właśnie dało Mu asumpt do podjęcia dalszej pracy nad ukazaniem zachodniej granicy polskiej w perspektywie tysiąca lat historii. Taki syntetyczny artykuł znajdujemy w 1960 r. w „Przeglądzie Zachodnim”. Widać w nim wyraźnie, iż Z. Kaczmarczyk wykorzystał dotychczasowe badania dla szerokiego i bardziej gruntownego naświetlenia problemu, który już niestety nie przez Niego, tak jak to zamierzał, został zrealizowany.

Włączył się Z. Kaczmarczyk do szerokiej naukowej działalności Instytutu Zachodniego, a przez to i do działalności politycznej. By zbliżyć Polakom te ważne problemy, publikował Z. Kaczmarczyk wiele artykułów w prasie codziennej, w tygodnikach, w fachowych czasopismach — wszędzie tam, gdzie zachodziła potrzeba. Znajdujemy jego artykuły w „Kurierze Szczecińskim”, „Głosie Wielkopolskim”, „Ilustrowanym Kurierze Polskim”, „Problemach”, w których omawiał najstarszą granicę Polski ze Szczecinem, polskie ziemi macierzyste, problemy germanizacji Śląska itd.

W ramach prac Instytutu Zachodniego rozwinął żywą działalność na polu badań nad przeszłością i teraźniejszością Ziemi Zachodnich. Wyjazdy naukowe na Ziemię Odzyskaną, bezpośrednie kontakty z autochtonami i nowymi osadnikami, a wreszcie głęboka wiedza historyczna o przeszłości tych ziem sprawiły, iż Profesor aż do końca swego życia zajmował się tymi problemami w swej pracy naukowej i organizacyjnej. Zorganizował i prowadził nową pracownię, zajmującą się genezą miast Polski zachodniej. Skupiła ona początkowo studentów piszących prace magisterskie. Wielu jednak spośród nich znalazło się następnie w obrębie seminarium doktorskiego, na którym początki miast, ich ustrój i prawo miejskie stanowiło główny przedmiot naukowych dociekań. A chodziło między innymi Z. Kaczmarczykowi o ukazanie polskich początków miast. Z całym zespołem wyjeź-

dział do badanych miast i tutaj dopiero na miejscu, gdzie można było się zetknąć z pozostałymi założeniami miejskimi, pozostałościami grodzisk, układem dróg handlowych, elementów obronnych, a wreszcie zabytkami konfrontowano przekazy ze źródeł drukowanych i ikonograficznych. W taki to sposób objechano i przebadano miasta Ziemi Lubuskiej od Santoka i Drezdenka poczynając, a na Krośnie Odrzańskim kończąc. To samo dotyczyło Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej, Pomorza Zachodniego oraz Wielkopolski. Coraz częściej na łamach czasopism naukowych, głównie jednak „Przeglądu Zachodniego”, ukazywały się artykuły uczestników seminarium. Jako udokumentowanie zespołowej pracy ukazały się w 1967 i 1970 r. dwa tomy zatytułowane *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad Środkową Odrą i Dolną Wartą*, redagowane wspólnie z Andrzejem Wędkim.

Zainteresowanie tym obszarem wynikało między innymi z tego, że składał się on z wielu pogranicznych kawałków sąsiednich krain historycznych, takich jak: Ziemia Lubuska, Nowa Marchia, Wielkopolska, Śląsk i Pomorze, wreszcie Łużyce. Początki miast na tych ziemiach przypadają na okres, kiedy większość ich przed połową XIII w. wchodziła jeszcze w skład państwa polskich Piastów. Położenie więc nacisku na wspólnotę historyczną tych ziem stało się głównym celem. Podkreślał Z. Kaczmarczyk, że chodziło o wykazanie, w jakim stopniu przynależność do Polski tych terenów stworzyła podstawę pod rozwój przyszłych miast. Łączyło się to również z problemami późniejszej kolonizacji niemieckiej, napływem mieszczan niemieckich i recepcją prawa niemieckiego w ustroju miejskim. W zakończeniu drugiego tomu dzieła dał Z. Kaczmarczyk obraz rozwoju miast na tych ziemiach do końca XV w. Nie pragnął jednak tylko podsumowania bogatych wyników badań, ale ograniczył się do przedstawienia zagadnień podstawowych, choćby z tej przyczyny, że było to pierwsze polskie opracowanie tego typu.

Praca została wydana w Zielonej Górze pod auspicjami Lubuskiego Towarzystwa Naukowego. Stała się ona punktem wyjścia dla badań prowadzonych przez historyków zielonogórskich, którzy kontynuują rozpoczęte przez Z. Kaczmarczyka dzieło.

Problematyka miejska stanowiła dla Zdzisława Kaczmarczyka najbardziej ulubiony i interesujący go przedmiot badań. Powracał do niej wielokrotnie. Wiele miejsca poświęcił zagadnieniom prawnym związanym z początkami miast, ogłaszając na łamach „Czasopisma Prawno-Historycznego” (t. XIII, 1961, z. 2) artykuły na ten temat. Charakteryzując ostatnie badania nad miastami w Polsce, zwracał uwagę, iż nie mogą być lekceważone problemy prawne, które towarzyszą zjawiskom społeczno-gospodarczym, a przeciwnie są one pomocne w ustalaniu stopnia rozwoju miasta i jego specyfiki. I tu zaobserwować można poszerzenie się zainteresowań Z. Kaczmarczyka. Pragnął je ukazać na tle ogóło-europejskim. Pisał więc o Rusi Kijowskiej, Bułgarii, Czechach i Francji, miastach włoskich i dalmatyńskich, Hiszpanii i Niemczech, porównywał ich ustrój, starał się wyjaśnić specyfikę rozwoju. W 1976 r. ukazało się jego ostatnie dzieło z tego zakresu, stanowiące owoc kilkakrotnych wypraw na Bałkany w latach 1960, 1961, 1964, 1968, 1970, 1972, na które poświęcał urlopy, a noszące tytuł *Miasta dalmatyńskie od początku XV wieku — Przegląd i obraz urbanistyczny* (Poznań 1976). Gromadził materiały i przygotowywał się do opracowania podobnego tematu obejmującego miasta węgierskie. Część druga miała bowiem stanowić ustrój i prawo miast dalmatyńskich i ich wpływ na ustrój innych miast, zwłaszcza węgierskich.

Dzieło nosiło charakter analityczny i zawierało zestawienia źródłowe i opisy dotyczące poszczególnych miast. Autor ukazał w nim całą swoją wiedzę, a należał do najwybitniejszych specjalistów w tej dziedzinie wśród uczonych europejskich. Wszystkim, nie tylko uczestnikom swego seminarium, imponował w dziedzinie problematyki miejskiej szeroką i gruntowną wiedzą, stąd też otrzymaliśmy w jego wykonaniu i jego uczniów pełny obraz genezy i rozwoju miasta, jego

ustroju i obowiązującego prawa, wzajemnych w tej mierze powiązań. Kiedy zsumujemy pracę Jego i Jego uczniów, to możemy powiedzieć, iż w tej dziedzinie wiedzy historycznoprawnej nazwisko Z. Kaczmarczyka i szkoły naukowej, która wywodzi się z Jego seminarium, na zawsze pozostanie w pamięci tych wszystkich, którzy do problematyki tej nieraz przecież będą sięgać.

W 1955 r. poświęcił się Z. Kaczmarczyk nowej naukowo-organizacyjnej działalności: skupił swe siły na rozwinięciu zastygłego do tego czasu kształtu organizacyjnego i form działania poznańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, którego był prezesem, Członkiem Zarządu Głównego oraz członkiem honorowym. Za Jego prezesury utworzono liczne oddziały PTH w miastach powiatowych województwa poznańskiego, wciągnięto do współpracy znaczną liczbę nauczycieli historii. Wspierano również, a w niektórych przypadkach zakładano, oddziały Towarzystwa w województwach sąsiadujących z poznańskim, a mianowicie w zielonogórskim. Od 1956 r. z inicjatywy i przy pomocy PTH ukazało się drukiem wiele źródeł do dziejów Poznania i Wielkopolski. Powstał też szereg prac monograficznych, oświetlających dzieje miasta i całego regionu. Ożywiono akcję popularyzatorską. Zaczęło ukazywać się czasopismo „Studia do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, którego Z. Kaczmarczyk aż do śmierci był redaktorem.

Jeszcze raz podjął Z. Kaczmarczyk żywą działalność na Ziemiach Zachodnich, kiedy to Zarząd Główny PTH uruchamiał w Słupsku i w Zielonej Górze stacje naukowe, pierwsze ośrodki badawczo-naukowe na tych ziemiach. Należał do ich rad naukowych, brał udział w wypracowaniu ich planu działania. Włączył się też aktywnie w działalność Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, wchodząc w skład Zarządu Głównego i Zarządu Wojewódzkiego. Z nowym napływem energii a z dużym doświadczeniem, prowadził w jego ramach akcję odczytową, uczestniczył w sesjach, studiach regionalnych. Na tych ostatnich zorganizował w miesiącach letnich w Koszalinie w 1958 r. studia obejmujące całą problematykę Pomorza Zachodniego zarówno historyczną jak i geograficzną, przyrodniczą, ekonomiczną, socjologiczną; wykładał historię tego regionu. Plonem tych studiów organizowanych w latach 1958 - 1961 było nie tylko pogłębienie wiedzy o regionie, wyniesionej przez uczestników — głównie nauczycieli, ale także wydanie w 1960 r. pracy zbiorowej pt. *Pomorze Zachodnie — nasza ziemia ojczysta*. Trafnie ujął w niej Z. Kaczmarczyk znaczenie badań nad przeszłością Pomorza, pisząc: „Zrozumienie dziejów tej ziemi, umiłowanie jej przeszłości umocni więzy społeczne, połączy starą słowiańską tradycję z rodzącą się tradycją niedawnych lat [...] Dalekie lata i niedawna przeszłość podają tu rękę nowemu bujnemu krzewieniu się życia, tworząc razem polskie dzieje Pomorza Zachodniego”.

Wszedł też Z. Kaczmarczyk do redakcji powołanego w tym czasie w Poznaniu „Tygodnika Zachodniego” i pozostał w niej aż do czasu likwidacji pisma.

Ukoronowaniem Jego naukowo-organizacyjnej działalności był wybór na prezesa najstarszego i najbardziej dla rozwoju nauki zasłużonego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Objął tę godność po dwóch w jego dziejach prezesach historykach państwa i prawa — Zygmuncie Lisowskim i Zygmuncie Wojciechowskim. Z właściwą mu sumiennością i obiektywizmem prowadził sprawy Towarzystwa, niełatwe przecież, bo obejmujące wiele nauk reprezentowanych w środowisku poznańskim.

Angażował się także, szczególnie po roku 1956, w pracę polityczną. Przewodził Wojewódzkiemu Komitetowi Frontu Jedności Narodu w Poznaniu, a następnie w latach 1959 - 1963 był posłem na Sejm III kadencji, wybranym z VII okręgu wyborczego w Poznaniu. Przedtem już, bo w 1954 r. pełnił funkcję przewodniczącego Klubu Demokratycznej Profesury w Poznaniu.

Właściwa jednak działalność Z. Kaczmarczyka koncentrowała się w Uniwersyte-

tecie. Raz tylko przez okres dwóch lat pełnił funkcję prorektora, całą uwagę poświęcając kierowanej przez siebie Katedrze czy zespołowi katedr, a następnie Instytutowi Historii Państwa i Prawa, którego aż do śmierci był dyrektorem.

Mimo tych rozlicznych naukowych i organizacyjnych zajęć, jakie spoczywały na Nim po roku 1945, a wypływały z poczucia obowiązku wobec ludowego państwa, pozostał Z. Kaczmarczyk przede wszystkim profesorem Uniwersytetu. Potrafił też zachować właściwe proporcje między twórczością naukową, działalnością dydaktyczną i społeczną. W 1945 r. podjął działalność dydaktyczną, wykładając na pierwszym roku studiów prawniczych, a w początkowym okresie do 1950 r. prowadząc również i ćwiczenia. Słuchało jego wykładów 35 roczników studenckich. W żadnym roku akademickim nie pozwolił sobie na zwolnienie lub urlopowanie z zajęć. Dopiero w ostatnich latach dzielił się wykładami ze swymi uczniami.

W pierwszym okresie swej dydaktycznej działalności rozpoczął wykład z historii ustroju i prawa polskiego od roku 1572, stojąc na stanowisku, że dla dziejów ustroju Polski do tej daty opracowany został przez prof. Zygmunta Wojciechowskiego podręcznik. W ten więc sposób pozwalał sobie na bardzo gruntowne przedstawienie czasów od 1572 r. poczynając, a na roku 1795 kończąc. Czasami tylko dochodził w swych wykładach do Kongresu Wiedeńskiego. Ale dydaktyka nie kończyła się dla Niego na wykładach. Prowadził również ćwiczenia i to w wielkich jak na dzisiejsze czasy grupach, bo liczących po prawie 80 osób. Z konieczności powielania i rozpowszechniania materiałów źródłowych dla ćwiczeń zrodziła się myśl wydania drukiem tekstów i co najważniejsza, myśl ta szybko została wcielona w życie. Zaczęła ukazywać się w Poznaniu „Biblioteka Źródeł Historycznych”, a w niej wydane w 1946 r. w tomie I Artykuły Henrykowskie, a w tomie II Konstytucja 3 Maja, w 1947 r. Prawa Kardynalne (1768 - 1791), w 1949 r. ukazała się Konstytucja Grodzieńska z 1793 r. Praca nad wspomnianymi wyżej tekstami doprowadziła w późniejszym czasie do przygotowania i wydania drukiem pełnego tekstu Konstytucji Grodzieńskiej z 1793 r. jako *Volumina Legum* t. X. Zdzisław Kaczmarczyk był redaktorem tego tomu. Wydanie konstytucji ostatniego sejmku Rzeczypospolitej przyczyniło się do tego, że przygotowany został, ale pozostaje nadal w maszynopisie dziennik sejmku z 1793 r. Można też powiedzieć, iż wspomniane teksty doprowadziły do powstania na seminarium prof. Z. Kaczmarczyka pierwszych prac doktorskich: Z. Radwańskiego o prawach kardynalnych i J. Wąsickiego o konfederacji targowickiej i ostatnim sejmie z 1793 r., obronionych w 1950 r.

Uczestniczył też Z. Kaczmarczyk w pracach zespołów mających na celu opracowanie podręcznika historii. Wspólnie z Ewą Maleczyńską był Autorem części podręcznika historii Polski, wydanej przez PAN, a obejmującej czasy monarchii stanowej od połowy XIV w. do połowy XV w. Główną uwagę skupił jednakże na swej części obejmującej koniec XVI w. do 1764 r. przygotowywanego pod redakcją J. Bardacha podręcznika historii państwa i prawa polskiego. Warto tu wspomnieć o przygotowywanym na sesję naukową odrodzenia referacie omawiającym typ i formę państwa polskiego w okresie demokracji szlacheckiej (1953 r.), o artykule omawiającym reformy stanisławowskie (1764 - 1795) na tle dziejów państwa polskiego, czy wreszcie o referacie wygłoszonym na II Zjeździe Historyków państwa i prawa wraz z prof. M. Szczanieckim, a następnie opublikowanym jako artykuł obejmujący problemy kolonizacji na prawie niemieckim i rozwoju renty feudalnej.

Widoczny był Jego udział w dyskusjach metodologicznych. Wypowiadał się na zjazdach historyków państwa i prawa odbywających się w 1950 r. w Toruniu i Poznaniu. Pisał na te tematy na łamach czasopism naukowych i gazet codziennych a czynił to z całym przekonaniem i świadomością o konieczności wprowadzenia zmian w sposobie przedstawienia zjawisk historycznych, wydobywania z nich nowych wartości społecznych i prawnego ich ujmowania.

Z Jego seminarium wyszło wielu doktorów i doktorów habilitowanych. Pięciu profesorów — Jego uczniów działa na różnych uczelniach w Polsce, choć nie zawsze w tych samych dyscyplinach, w których zdobywali ostrogi i pozycję naukową. W miarę jak wyłaniały się z historii państwa i prawa nowe dyscypliny, miejsce w nich zajmowali uczniowie Z. Kaczmarczyka.

Do ostatniego roku przed śmiercią pełnił prof. Zdzisław Kaczmarczyk swe funkcje naukowe, dydaktyczne i organizatorskie. Poświęcił im wiele czasu, mimo że coraz bardziej opadał z sił. Interesowały go zawsze postępy naukowe swych uczniów, starał się, by nie ustawali w działalności badawczej, sugerując nowe tematy i ciesząc się z każdej publikacji wychodzącej spod pióra członków Instytutu. Pozostał w pamięci Jego uczniów i uczestników seminarium jako człowiek niesłychanie życzliwy, mądrze kierujący ich pierwszymi krokami naukowymi, delikatny i obiektywny w ocenach. I choć na pierwszy rzut oka czynił wrażenie człowieka dość oschłego, to przy bliższym poznaniu okazywało się, iż jest to człowiek niezwykle wrażliwy, wręcz nieśmiały.

Pamięć Jego pozostanie wśród uczniów Profesora, wśród 35 roczników słuchaczy prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, wśród Jego kolegów i pracowników poznańskiego Uniwersytetu. Jego śmierć stanowi niepowetowaną stratę dla całej nauki historii prawa.

JAN WASICKI (Poznań)